Kleszcz, Idzie Burza

Chodźmy gdzieś się przejść
Gdzie nie odnajdzie nas nikt
To będzie nasz wspólny rejs
Twój i mój dzień już znikł (idzie burza)
Chodźmy gdzieś się przejść (idzie burza)
Gdzie nie odnajdzie nas nikt (idzie burza)
To będzie nasz wspólny rejs (idzie burza)
Twój i mój dzień już znikł

Kleszcz:
Bywa i tak, nawet na wodach spokojnych
monsuny, sztormy, to ty ja
Ja jestem falą, ty jesteś statkiem bezbronnym
I na odwrót, niemożliwy powrót, nie
Wiatru podmuch, kieruje statek w przepaść, przepaść
Znowu oczy twoje oczy smutne, łzami zalane
Też toną tak jak my
Potop, powódź, potop znowu
Jaki powód, powiedz, jestem słaby z matmy
Jeden do jeden, dwa
Dla mnie proste to ty i ja ty i ja
Gdzie ta idylla
Może zabija rutyna
Szukam cię blisko, dzieli nas mila
I dryfuje ta tratwa już kolejny dzień
Następny świt i zmierzch Cast Away
I dryfuje ta tratwa, pytam gdzie jest ster
Toną, toną, toną w niej

Refren:
Chodźmy gdzieś się przejść
Gdzie nie odnajdzie nas nikt
To będzie nasz wspólny rejs
Twój i mój dzień już znikł (idzie burza)
Chodźmy gdzieś się przejść (idzie burza)
Gdzie nie odnajdzie nas nikt (idzie burza)
To będzie nasz wspólny rejs (idzie burza)
Twój i mój dzień już znikł

Kleszcz:
Może jest tak, że
Problem ten wielki nosi moje imię
Może jest tak, że
Pomyliłem życie z dobrym filmem w kinie
Może, a może nie, nie jestem pewien
Moim kompasem jest światło na niebie
Widzę tam ciebie, widzę tam siebie
Widzę go, widzę nas, dobro widzę blask
Ląd, na horyzoncie nowy widzę ląd
Dopłyniemy tam, sprzyja prąd
Budować nowy świat z tobą chcę
Obok stań, kartę weź będziesz rysować
Narysuj nam nowy dom, nowego mnie
Nie wyjdzie zaczniemy od nowa, zobacz
Pójdziemy razem się przejść
Domu naszego nic nigdy nie zburzy
To jest nasz prywatny rejs, wrócimy a słońce wyjdzie po burzy
(po burzy wyjdzie słońce)